

## POSTANOWIENIE

Dnia 31 maja 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Stępka

po rozpoznaniu w dniu 31 maja 2023 r. na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.  
**sprawy D. G.**

skazanego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. i inne,  
z powodu kasacji wniesionych przez obrońców skazanego  
od wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi  
z dnia 7 lipca 2022 r., sygn. akt II AKa 179/21,  
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi  
z dnia 31 marca 2021 r., sygn. akt XVIII K 100/20,

### **p o s t a n o w i ł**

- I. oddalić obie kasacje jako oczywiście bezzasadne;**
- II. obciążyć skazanego kosztami sądowymi za postępowanie kasacyjne.**

## UZASADNIENIE

D. G.i został oskarżony o to, że:

I/ w dniu 5 grudnia 2016 r. w K., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadził [...] do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w łącznej kwocie 26.111,31 złotych w ten sposób, że po uprzednim wprowadzeniu w błąd przedstawiciela ubezpieczyciela co do okoliczności zaistnienia szkody w nocy z 20/21 czerwca 2016 r. w domu jednorodzinnym w K. przy ul. [...], rzekomo powstałej w wyniku kradzieży z włamaniem/rabunku/dewastacji mienia, złożył oświadczenie o zgłoszeniu w/w szkody nieodpowiadające okolicznościom jej powstania, tym samym uzyskując odszkodowanie z umowy ubezpieczenia nr [...] w

łącznej kwocie 26.111,31 złotych, czym działał na szkodę [...], tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k.;

II/ w dniu 28 lipca 2016 r. w K. obiecał udzielić korzyści majątkowej w postaci pieniędzy w wysokości 100.000 złotych J. S. wykonującemu dla B. spółka jawna [...] na podstawie umowy o dzieło prace polegające na przeprowadzeniu postępowań wyjaśniających w sprawach o wypłatę odszkodowań z tytułu umów ubezpieczenia zawartych przez towarzystwa ubezpieczeń, z którymi współpracuje B. spółka jawna [...], a w tym przypadku dla [...] w zamian za niedopełnienie ciążącego na J. S. obowiązku sporządzenia rzetelnego raportu z postępowania wyjaśniającego w zakresie ustalenia okoliczności powstałej w nocy z 20/21 czerwca 2016 r. szkody w domu jednorodzinnym mieszczącym się w K. przy ulicy [...] mogące wyrządzić [...] szkodę majątkową poprzez wypłacenie odszkodowania majątkowego, tj. o czyn z art. 296 § 2 k.k.

Na mocy wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 31 marca 2021 r., w sprawie o sygnaturze akt XVIII K 100/20, w miejsce czynów zarzuconych w punkcie 1 i 2, D. G. został uznany za winnego tego, że w okresie od 21 czerwca 2016 r. do 5 grudnia 2016 r. w K., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej ze z góry powziętym zamiarem i w krótkich odstępach czasu, poprzez wprowadzenie w błąd pracowników [...] z siedzibą w W., co do rzeczywistych okoliczności powstania szkody w użytkowanym przez niego domu jednorodzinnym w K. przy ulicy [...], usiłował doprowadzić [...] do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w wysokości 700.000 złotych z tytułu wypłaty odszkodowania z umowy ubezpieczenia nr [...], jednak zamierzonego skutku nie osiągnął, gdyż ubezpieczyciel wypłacił mu tytułem odszkodowania jedynie kwotę 26.111,31 złotych, co stanowiło niekorzystne rozporządzenie mieniem, czym wyczerpał dyspozycję art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. i art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym w dniu 23 czerwca 2020 r. w zw. z art. 4 § 1 k.k. - i za to na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. wymierzono mu karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Na podstawie art. 46 § 1 k.k. Sąd Okręgowy zobowiązał oskarżonego D. G. do naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz [...] z siedzibą w W. kwoty 26.111,31 zł. i zasądził od niego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 858,78 zł tytułem kosztów sądowych.

Od tego wyroku apelację wniósł obrońca oskarżonego. Po jej rozpoznaniu Sąd Apelacyjny w Łodzi wyrokiem z dnia 7 lipca 2022 r., sygn. akt II AKa 179/21, utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Kasacje od wyroku Sądu odwoławczego wniosło dwóch obrońców skazanego D. G. Adwokat S. W. na podstawie art. 523 § 1 k.p.k. oraz 526 § 1 k.p.k. zarzucił:

1/ uchybienie wynikające z art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 404 § 2 k.p.k. polegające na wydaniu wyroku przez nienależycie obsadzony skład sądu, bowiem na rozprawie bezpośrednio poprzedzającej wydanie wyroku zamiast SSA P. F. orzekała SSA E. P., kiedy to zgodnie z art. 404 § 2 k.p.k. rozprawę odroczoną należało prowadzić od początku z uwagi na zmianę składu sądu, co mogło mieć wpływ na treść wyroku, i to wpływ niekorzystny dla D. G., bowiem poprzedni sędzia P. F. był sędzią sprawozdawcą i to on prowadził rozprawę apelacyjną, a Sąd w nowym składzie nie odniósł się w sposób szczegółowy do podnoszonych okoliczności i nie wykazał przekonująco, dlaczego uważa je za irrelewantne dla kwestii przypisania oskarżonemu odpowiedzialności karnej w szczególności co do bezpośredniego i powziętego z góry zamiaru czy też rozstrzygnięcia zaistniałych wątpliwości na niekorzyść oskarżonego.

2/ rażącą obrazę przepisów prawa materialnego, a to art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 k.k. poprzez uznanie, iż szacowanie wartości szkody na skutek dewastacji i kradzieży mienia w domu użytkowanym przez skazanego w K. przy ul. [...] w toku procedury likwidacji szkody z tytułu zawartej umowy ubezpieczenia należało uznać za usiłowanie osiągnięcia korzyści majątkowej, w szczególności poprzez uznanie, iż określanie rozmiaru poniesionej straty w toku kontroli dokonywanej przez Ubezpieczyciela stanowi z góry powzięty i bezpośredni zamiar osiągnięcia korzyści majątkowej, gdy tymczasem jest to procedura przewidziana w związku z zawartą umową ubezpieczenia, poprzedzająca proces decyzyjny wypłaty odszkodowania pozostający w gestii Ubezpieczyciela co do ostatecznej kwoty;

3/ rażące i mające istotny wpływ na treść orzeczenia naruszenie przepisów prawa procesowego, a w szczególności art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez dokonanie na etapie postępowania odwoławczego sprzecznej z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniemi wiedzy i doświadczenia życiowego

oceny wyników opinii biegłych psychiatrów sądowych z dnia 21.03.2022 r. i brak odniesienia się do rodzących się wątpliwości wynikających z punktu 2 wniosków tejże opinii: „D. G. w czasie popełnienia zarzucanych mu czynów miał nieznacznie ograniczoną zdolność rozpoznania ich znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem (nie zachodzą przesłanki z art. 31 § 1 i § 2 k.k.)”, tj. ustalenia jaki wpływ na sprawę mogło mieć zdiagnozowanie nieznacznego stopnia ograniczenia zdolności rozpoznania znaczenia czynów w przypadku D. G.;

4/ rażąco i mającą istotny wpływ na treść orzeczenia niewspółmierność kary w wymiarze 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności w sytuacji gdy ustawodawca w art. 286 k.k. przewidział przypadek mniejszej wagi, a Sąd niedając się rozstrzygnąć wątpliwości, w szczególności co do lokalizacji telefonu i formy stadialnej popełnienia czynu, rozstrzygnął na niekorzyść oskarżonego, nie wziął pod uwagę oficjalnej procedury zgłaszania likwidacji szkody, jak i sytuacji osobistej i rodzinnej skazanego, w tym tego, że z opinii sądowo-psychiatrycznej wynika, iż u D. G. rozpoznano nieznaczne ograniczenie zdolności rozpoznawania znaczenia czynów i kierowania postępowaniem.

W konkluzji obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym, ewentualnie, uchylenie wyroków Sądów obu instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

W podsumowaniu w/w zarzutów skarżący podniósł, że za przyjęciem kasacji do rozpoznania przemawiają następujące „istotne zagadnienia prawne wymagające zabrania głosu przez Sąd Najwyższy:

- Czy zmiana osoby jednego z Sędziów w składzie sędziowskim z uwagi na urlop zdrowotny po odroczeniu rozprawy w toku postępowania odwoławczego powinna skutkować prowadzeniem rozprawy od początku?

- Czy szacowanie rozmiaru i wartości szkody na skutek dewastacji i kradzieży mienia z domu jednorodzinnego w trakcie procesu likwidacji szkody w związku z zawartą umową ubezpieczenia wypełnia znamiona art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 k.k. oraz czy brak podania kwoty strat w chwili zgłaszania szkody do Ubezpieczyciela może być traktowane jako z góry powzięty zamiar?”.

Drugi obrońca skazanego adw. A. K. na podstawie art. 523 § 1 k.p.k. i art. 526 § 1 k.p.k. zarzucił rażąco obrazę przepisów postępowania mającą istotny wpływ na treść orzeczenia, a polegającą na:

1/ naruszeniu art. 433 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k., poprzez ogólnikowe i powierzchowne odniesienie się przez Sąd Apelacyjny do zarzutów formułowanych przez obrońcę względem orzeczenia Sądu Okręgowego w zarzucie apelacji dotyczącym błędu w ustaleniach faktycznych, skutkującą nierozpoznanie sprawy w granicach zaskarżenia wynikających z podniesionych zarzutów, w szczególności pominięcie w procesie wnioskowania okoliczności, iż podawana przez oskarżonego kwota 700.000 zł stanowiła jedynie wartość szkody subiektywnie i wstępnie szacowaną przez oskarżonego w trakcie postępowania likwidacyjnego i wyjaśniającego, która to szkoda finalnie w sposób oczywisty, zawsze zgodnie z procedurami obowiązującymi w toku likwidacji szkód jest wyceniana przez rzeczoznawców i weryfikowana przez ubezpieczyciela (na co wskazuje szacowanie szkody już przez rzeczoznawcę J. S. w „realnej” kwocie 26.000 zł), a samo formułowanie roszczeń z tytułu umowy ubezpieczenia w zawyżony i szacunkowy sposób nie może być traktowane jako zachowanie inkryminowane przez pryzmat znamion określonych w treści art. 286 k.k., a także nieprawidłowe ustalenie w procesie wnioskowania, że oskarżony działał ze z góry powziętym zamiarem popełnienia przypisanego mu przestępstwa, co przeczy ustaleniom faktycznym co do niestabilnej postawy oskarżonego co do szacowania szkody i wielokrotnych zmian jej wartości;

2/ w konsekwencji powyższego rażąco i mające istotny wpływ na treść wyroku naruszenie przepisów prawa karnego procesowego, to jest art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k., polegające na zaniechaniu dokonania przez Sąd odwoławczy szczegółowej i kompleksowej analizy oraz oceny całokształtu materiału dowodowego w zakresie przypisania oskarżonemu działania ze z góry powziętym zamiarem, z winy umyślnej w postaci zamiaru bezpośredniego kierunkowego usiłowania doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w wysokości 700.000 zł z tytułu wypłaty odszkodowania, stanowiącego warunek *sine qua non* przyjęcia, iż oskarżony dopuścił się czynu penalizowanego treścią art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k., to jest w stosunku do mienia znacznej wartości,

wynikającą z nieuwzględnienia zasad logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego, skutkiem czego było wydanie orzeczenia utrzymującego w mocy wyrok Sądu I instancji.

W konkluzji obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na obie kasacje prokurator Prokuratury Rejonowej w P. wniósł o ich oddalenie jako oczywiście bezzasadnych.

**Sąd Najwyższy zważył co następuje.**

Obie kasacje wniesione przez obrońców skazanego D. G. okazały się bezzasadne i to w stopniu oczywistym, o jakim mowa w art. 535 § 3 k.p.k. Analiza zarzutów kasacyjnych nie wykazała, by doszło w tej sprawie do zaistnienia rażącego naruszenia prawa, o którym mowa w art. 523 § 1 k.p.k., które uzasadniałoby uznanie kasacji za trafne. W pierwszej kolejności należało podkreślić, że do wszystkich zarzutów podniesionych obecnie w kasacjach odniósł się już w sposób prawidłowy Sąd II instancji, bowiem były one tożsame względem zarzutów apelacyjnych. Nie mogło więc dojść do naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., w szczególności z tego powodu, że uzasadnienie wyroku Sądu odwoławczego jest sporządzone w sposób prawidłowy i rzetelny.

Rozpoczynając analizę od kasacji wniesionej przez adw. S. W., podkreślenia wymagało, iż żaden z zarzutów nie uwzględnia tego, iż kasację na podstawie art. 519 k.p.k. i art. 523 § 1 k.p.k. można wnosić wyłącznie od prawomocnych wyroków sądów odwoławczych, a nie od wyroków sądów orzekających w pierwszej instancji. Tymczasem zarzuty sformułowane zostały przeciwko orzeczeniu Sądu I instancji, z pominięciem faktu, że zapadł już wyrok Sądu odwoławczego i funkcjonuje on w obrocie prawnym. W rzeczy samej skarżący usiłował wykorzystać instytucję kasacji do ponownego zapoczątkowania kontroli apelacyjnej. Tymczasem kasacja spełnia zupełnie inne cele i z kontrolą apelacyjną mylona być nie może.

Odnosząc się do zarzutów kasacji w kolejności ich podniesienia należało stwierdzić, że nie doszło do uchybienia wynikającego z art. 439 § 1 pkt. 2 k.p.k. w zw. z art. 404 § 2 k.p.k., mającego polegać na wydaniu wyroku przez nienależycie obsadzony skład sądu. Zarzut ten nie znajduje bowiem oparcia w realiach sprawy.

Zarówno rozprawa odwoławcza została przeprowadzona, jak i został wydany wyrok w składzie, w którym zasiadała Sędzia Sądu Apelacyjnego E. P.. Rozprawa apelacyjna w nowym składzie prowadzona była od początku (k. 701), a w protokole znajduje się adnotacja – „Przewodnicząca poinformowała, że z uwagi na to, że SSA P. F. przebywa na zwolnieniu lekarskim doszło do zmiany składu orzekającego i niniejsza sprawa zostanie rozpoznana z udziałem sędziego zastępującego, tj. SSA E. P. (zarządzenie przewodniczącego z dnia 30 czerwca 2022 r.)”. Nie miało miejsca „odroczenie rozprawy”, bowiem prowadzona była ona od początku. W ogóle nie znalazł zastosowania art. 404 § 2 k.p.k., a więc nie można go było naruszyć. Opinia wskazana przez obrońcę została uznana za dowód i ujawniona na rozprawie apelacyjnej przez nowy skład, o czym świadczy treść protokołu rozprawy. Twierdzenie, że rozprawa nie była prowadzona od początku, a kontynuowana i odroczone, jest wysoce nieuprawnione i nie może się ostać w świetle treści akt sprawy oraz rzeczywistego przebiegu przedmiotowego procesu karnego.

Nie doszło również do obrazy przepisów prawa materialnego, a to art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 k.k. poprzez uznanie, iż szacowanie wartości szkody na skutek dewastacji i kradzieży mienia w domu użytkowanym przez skazanego w K. w toku procedury likwidacji szkody z tytułu zawartej umowy ubezpieczenia, należało uznać za usiłowanie osiągnięcia korzyści majątkowej. Przede wszystkim zarzut ten skierowany powinien zostać przeciwko orzeczeniu Sądu I instancji – ten Sąd bowiem dokonywał wyliczeń szkody poniesionej przez pokrzywdzonego. Podobny zarzut został postawiony w apelacji i prawidłowo do niego odniósł się Sąd odwoławczy. Tymczasem skarżący zaniechał jego skierowania przeciwko orzeczeniu Sądu drugiej instancji, kwestionując rzetelność kontroli odwoławczej.

W tym miejscu należy zauważyć, że ponieważ zarzuty drugiej wniesionej w tej sprawie kasacji skupiają się na podobnym zagadnieniu, argumenty dotyczące uznania tego zarzutu za oczywiście bezzasadny znajdują się w dalszej części uzasadnienia.

Nie doszło również do naruszenia przepisów prawa procesowego, a to w szczególności art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez zarzucane dokonanie na etapie postępowania odwoławczego sprzecznej z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego oceny wyników

opinii biegłych psychiatrów sądowych. Do treści opinii biegłych psychiatrów z dnia 21 marca 2022 r. odniosły się prawidłowo Sądy obu instancji.

Nie może być przy tym mowy o „braku odniesienia się do rodzących się wątpliwości wynikających z punktu 2. wniosków tejże opinii”, skoro w opinii nie przedstawiono żadnych „wątpliwości” – była to opinia jednoznaczna i stanowcza. Opinię przeprowadził Sąd odwoławczy na wniosek obrony – zachowując prawidłowy standard rozwiania ewentualnych wątpliwości, o których jeszcze przed uzyskaniem opinii być może można było mówić. W momencie przeprowadzenia opinii i w świetle jej wyników nie ma już procesowej możliwości mówienia o wątpliwościach co do poczytalności oskarżonego. Na podstawie treści tej opinii Sąd nie miał obowiązku powzięcia żadnych wątpliwości, a więc trafnie stwierdził, że „Opinia zasługuje na miano pełnoprawnego materiału dowodowego. Jest jasna, rzetelna, biegli udzielili precyzyjnych odpowiedzi na zadane im pytania. Opinia nie była zresztą kwestionowana przez żadną ze stron. Wynika z niej, iż w chwili popełnienia przypisanego oskarżonemu czynu, poczytalność D. G. była zachowana”. Sąd odwoławczy odnosząc się do tożsamego zarzutu apelacyjnego, stwierdził - „Treść dokumentów przedłożonych przez stronę defensywną, która wskazywać miała na istotne deficyty w sferze zdrowia psychicznego D. G. doprowadziła do zasięgnięcia przez Sąd odwoławczy dowodu z opinii biegłych lekarzy psychiatrów i psychologa. Z opinii biegłych nie wynika, by owe deficyty skutkowały przyjęciem tezy, iż w chwili popełnienia zarzucanych czynów stan zdrowia psychicznego oskarżonego skutkował ograniczeniem jego poczytalności, a tym bardziej - by ową poczytalność znosił. Zatem dowody te nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy”. Nie można obecnie zasadnie twierdzić, że „Sąd Okręgowy winien dokładnie zweryfikować jakiego rodzaju były te nieznaczące ograniczenia, czym się objawiały i jaki mogły mieć wpływ na przebieg zdarzeń” – przecież te właśnie okoliczności jako wiadomości specjalne musiały stać się przedmiotem opiniowania, i tak właśnie się stało.

Ostatni zarzut jest zarzutem w ramach kasacji niedopuszczalnym, o czym jasno stanowi treść art. 523 § 1 zd. drugie k.p.k. Nie jest przy tym jasne, jaka jest tak naprawdę jego realna treść, gdyż „spotkały się” się w nim zarzuty z art. 438 pkt 4 k.p.k., zarzut naruszenia prawa materialnego w postaci art. 286 § 3 k.k., a także

zarzut naruszenia przepisów prawa procesowego w postaci art. 5 § 2 k.p.k. Trudno w takiej sytuacji odnieść się do treści tak sformułowanego zarzutu. Z pewnością nie można mówić o obrazie prawa materialnego, skoro zastosowanie przypadku mniejszej wagi należy do swobodnego uznania sądu. Sąd odwoławczy starannie wyjaśnił, dlaczego nie można było ocenić kary jako rażąco niewspółmiernej, stwierdzając, że Sąd Okręgowy prawidłowo – w oparciu o dyrektywy wskazane w art. 53 k.k. – określił wymiar orzeczonej kary. Precyzyjnie wskazał, z jakich powodów nie dopatrył się wystąpienia żadnych okoliczności łagodzących, a które przesłanki uznał za obciążające i mające wpływ na wymiar orzeczonej kary. Jednocześnie dokładnie wskazał, jakie okoliczności skutkowały przyjęciem ustalonego przez ten Sąd stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu przypisanego D. G. Uwzględniając ów stopień społecznej szkodliwości czynu (przy jego ocenie bierze się pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiar wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, jak również postać zamiaru i motywację - art. 115 § 2 k.k.) Sąd I instancji w sposób pozbawiony błędu przyjął, że stopień ten był wysoki (przez pryzmat wysokości szkody, którą oskarżony planował (chciał) spowodować).

Jeśli chodzi o część zarzutu (pkt IV) odnoszącą się do „lokalizacji telefonu”, to jego istota nie została wyjaśniona w uzasadnieniu. Podobny zarzut nie został podniesiony w apelacji, tak więc Sąd odwoławczy się na jej temat nie wypowiedział. Sięgając do wyroku Sądu I instancji można stwierdzić, że nie wynika z jego uzasadnienia, by Sąd I instancji powziął jakiekolwiek wątpliwości – które obecnie podnosi obrońca. Jednoznacznie bowiem Sąd I instancji stwierdził: „W ocenie Sądu zeznania funkcjonariuszy Policji były wiarygodne. Przekazane przez nich informacje znalazły potwierdzenie w notatkach urzędowych sporządzonych przez nich w związku z podejmowanymi czynnościami służbowymi. Należy podkreślić, iż zeznania K. F. w powiązaniu ze sporządzoną przez niego notatką stanowiły wystarczające źródło ustaleń, co do miejsc logowań telefonu użytkowanego przez D. G. w dniach 20-21 czerwca 2016 r. Wprawdzie dane uzyskane od operatora telekomunikacyjnego dotyczące logowań do stacji BTS zostały bezpowrotnie utracone (k. 538, 213), jednak znalazły wiarygodne odzwierciedlenie w sporządzonych w oparciu o nie dokumentach oraz w zeznaniach funkcjonariusza,

który danymi tymi dysponował. Precyzja danych ujętych w notatce i ich korelacja z realiami sprawy (logowania w K. i R.) pozwala stwierdzić, iż stanowią one wierne odzwierciedlenie informacji przekazanej Policji przez operatora telekomunikacyjnego. Z relacji M. G., zawartej przede wszystkim w sporządzonej przez niego notatce urzędowej, wynika jednoznacznie, iż D. G., po przyjeździe z R. w dniu 21 czerwca 2016 r. nie wchodził do wnętrza swojego domu i bezzwłocznie powiadomił o zdarzeniu Policję. Pozwala to na konkluzję, iż zawiadomienia dokonał z telefonu, który posiadał przy sobie podczas podróży do R. Oznacza to zatem, iż położenie telefonu D. G. o numerze [...], w okresie 20-21 czerwca 2016 r., odzwierciedla także ówczesne miejsce pobytu D. G.”.

Na marginesie zauważyć także należy, że nie wystąpiły w tej sprawie kwestie, które można by określić jako „zagadnienia prawne” – w szczególności okoliczności jako takie opisane przez skarżącego nie odnoszą się do wątpliwości prawnych, a faktycznych – które przy tym w istocie nie miały miejsca, gdyż ani co do składu orzekającego w drugiej instancji, jak i co do sposobu szacowania i podawania szkody z nieistniejącego włamania, żadne wątpliwości realnie nie zaistniały. Nie zostały zatem spełnione warunki z art. 441 k.p.k., bowiem nie wyłoniło się przy rozpoznawaniu tej sprawy zagadnienie prawne wymagające zasadniczej wykładni ustawy.

Jeśli chodzi o drugą kasację wniesioną przez adw. A. K., to została ona prawidłowo skierowana przeciwko sposobowi kontroli przeprowadzonej przez Sąd odwoławczy w zakresie zarzutu apelacji dotyczącego sposobu szacowania kwoty, którą usiłował uzyskać od ubezpieczyciela oskarżony. Nie zmienia to jednak faktu, że Sąd odwoławczy do wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów odniósł się już w czasie postępowania odwoławczego i uczynił to prawidłowo, stwierdzając, że nie jest więc tak, by oskarżony tylko szacunkowo i subiektywnie wskazywał na wartość szkody, skoro D. G. starał się wykazać, iż szkoda powstała w określonej wysokości, by w ten sposób zrekompensować sobie przyszłą sprzedaż domu za kwotę niższą, niż oczekiwał. Nie doszło więc do naruszenia art. 433 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k. Sąd odwoławczy rozpoznając zarzuty apelacyjne podkreślił, że materiał dowodowy jasno wykazał, iż zamiarem skazanego było wprowadzenie w błąd ubezpieczyciela co do okoliczności powstania szkody; do wypłacenia

nienależnego odszkodowania w kwocie 700.000 złotych zmierzał, a tylko z powodu podjętych przez ubezpieczyciela (i organy ścigania) działań, do wypłaty takiej kwoty nie doszło. Taki był cel działania D. G. i do jego osiągnięcia dążył. Zauważyć należy, że jasno wynika z materiału dowodowego, o jaką wysokość odszkodowania ubiegał się oskarżony. Sąd I instancji precyzyjnie tę kwestię określił wskazując, na podstawie jakiego materiału dowodowego przyjął taką kwotę. Chociaż więc D. G. zgłosił szkodę ubezpieczycielowi nie precyzując wysokości szkody i kwoty oczekiwanego odszkodowania – to podjął czynności zmierzające do spowodowania (w postaci nakłaniania do wydania fałszywej opinii przez rzeczoznawcę), by zostało mu wypłacone odszkodowanie w wysokości 700.000 złotych. Na tej podstawie przyjął, że właśnie kwota, do której ustalenia skłaniał rzeczoznawcę, stanowiła kwotę usiłowanego wyłudzenia. Twierdzenie obecnie przez obu obrońców, że sformułowanie takiego żądania przez oskarżonego nie miało żadnego znaczenia prawnego (bowiem „podawana przez oskarżonego kwota 700.000 zł stanowiła jedynie wartość szkody subiektywnie i wstępnie szacowaną przez oskarżonego w trakcie postępowania likwidacyjnego i wyjaśniającego”) jest całkowitym nieporozumieniem. Nie chodzi przecież o to, że skoro takiej kwoty odszkodowania oskarżony żądał od ubezpieczyciela, to taką właśnie kwotę należy przyjąć, jako kwotę, którą usiłował uzyskać wprowadzając w błąd ubezpieczyciela. W istocie, następnie „szkoda finalnie w sposób oczywisty, zawsze zgodnie z procedurami obowiązującymi w toku likwidacji szkód jest wyceniana przez rzeczoznawców i weryfikowana przez ubezpieczyciela”. Nie jest to jednak uzasadniona perspektywa w sytuacji, gdy ustalenia Sądu są zupełnie inne i to na podstawie innych ustaleń faktycznych przyjęta została taka kwalifikacja prawna i taka wysokość wyłudzonej kwoty. Przecież oskarżony nie żądał od ubezpieczyciela tej kwoty, tylko za pomocą usiłowania przekupienia eksperta chciał doprowadzić do ustalenia tej kwoty jako kwoty poniesionej szkody – a więc jego działania miały na celu właśnie doprowadzenie do ustalenia takiej kwoty przez ubezpieczyciela: „finalnie i zgodnie z procedurami na podstawie wyceny przez rzeczoznawców”.

Twierdzenie obrońców jest zasadniczo błędne i to na kilku poziomach: tak przykładowo całkowicie błędnie twierdzą, że „Oskarżony w toku postępowania likwidacyjnego i wyjaśniającego szacował w sposób subiektywny wartość doznanej

szkody na skutek dewastacji i kradzieży”. Po pierwsze, nie doszło przecież do „dewastacji i kradzieży”. Po drugie, oskarżony nie szacował szkody i nie „podawał wartości szacowanych szkód”, tylko usiłował przekupić rzeczoznawcę, by taką finalną kwotę ustalił (zob. zeznania k. 569v i raport z szacowania szkody na k. 122-123). Rozumowanie przeprowadzone na podstawie tych ustaleń przez Sąd I instancji, prowadzące do wniosków odmiennych niż w akcie oskarżenia, należało uznać za prawidłowe. Całkiem gołosłowne są też twierdzenia obrońcy, że „Sąd Apelacyjny nie odniósł się w dostatecznym stopniu do zarzutów i argumentów podniesionych w środku odwoławczym, a zatem ich nie rozważył w wystarczającym stopniu”.

Sąd odwoławczy nie tyle „nie rozważył zarzutów apelacji”, co „nie rozważył ich zgodnie z życzeniem skarżącego”, co z pewnością nie może samo w sobie prowadzić do uznania zasadności zarzutu.

Podsumowując te rozważania Sąd Najwyższy stwierdza, że Sąd odwoławczy prawidłowo i rzetelnie rozważył wszystkie zarzuty apelacji, a dokonana analiza uzasadnienia wyroku tego Sądu nie daje podstaw do twierdzenia, iż doszło do rażącego naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. Skarżący bowiem nie wykazali, iż niektóre z zarzutów apelacyjnych nie zostały w ogóle rozpoznane (naruszenie art. 433 § 2 k.p.k.), lub też jedynie w sposób niepełny (naruszenie art. 457 § 3 k.p.k.). Takie zarzuty wymagałyby bowiem nadto wykazania, że uchybienia takie, jeżeli faktycznie wystąpiły, miały istotny wpływ na treść zapadłego rozstrzygnięcia (*por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2019 r., V KK 108/18, LEX nr 2642389; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 2019 r., V KK 613/18, LEX nr 2615843*). W niniejszej sprawie tej okoliczności nie wykazano. Przy tym możliwe jest podnoszenie tych samych zarzutów w kasacji, które już zostały przedstawione uprzednio w apelacji, gdy w toku postępowania odwoławczego dojdzie do tzw. „efektu przeniesienia”, czyli zaabsorbowania do orzeczenia sądu odwoławczego uchybień popełnionych przez sąd pierwszej instancji. Takie „wykazanie” powinno nastąpić zarówno poprzez powołanie przepisów, które sąd odwoławczy naruszył dopuszczając do „przeniesienia” tego uchybienia do swojego orzeczenia, jak i poprzez stosowną argumentację (*por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 5 grudnia 2017 r., III KK 289/17, LEX nr*

2427119; z dnia 9 stycznia 2019 r., IV KK 694/18, LEX nr 2604055; z dnia 29 stycznia 2019 r., IV KK 783/18, LEX nr 2613541; z dnia 7 czerwca 2017 r., III KK 27/17, LEX nr 2335984; z dnia 7 czerwca 2017 r., III KK 209/17, LEX nr 2335982). W tej sprawie jednak do takiego „efektu przeniesienia” również nie doszło.

Przypomnieć należy, że kasacja jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia o bardzo rygorystycznych uwarunkowaniach formalnych co do rodzaju i konstrukcji zarzutów kasacyjnych. W żadnym razie nie jest wystarczającym do uwzględnienia kasacji oparcie się przez jej autora na prezentacji własnych ocen materiału dowodowego i własnych wniosków z tych ocen płynących, bez wykazania uchybień – i to rażących – w procedowaniu bądź rozumowaniu sądu odwoławczego, które w dodatku mogły mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. Jak już wcześniej zauważono, postępowanie kasacyjne nie jest tzw. trzecią instancją, nie służy zatem do inicjowania powtórnej kontroli w zakresie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego ani ponownej kontroli poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, lecz ma na celu eliminację błędów wynikających z wadliwego w stopniu rażącym zastosowania przepisów prawa materialnego lub procesowego albo związanych z wystąpieniem przesłanek z art. 439 § 1 k.p.k., tj. tzw. bezwzględnych podstaw odwoławczych (*por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 13 maja 2021 r., V KK 149/21, LEX nr 3269964; z dnia 27 lipca 2021 r., I KK 121/20, LEX nr 3304206*).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego podnosi się, że zarzuty naruszenia przepisów art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., czy art. 410 k.p.k., jako kierowane w stosunku do orzeczenia sądu I instancji w sytuacji, gdy sąd odwoławczy nie poczynił własnych ustaleń faktycznych, nie mają charakteru kasacyjnego (*por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 12 stycznia 2021 r., IV KK 527/20, LEX nr 3114890; z dnia 26 lutego 2020 r., II KK 52/20, LEX nr 3078055; z dnia 18 stycznia 2017 r., III KK 470/16, LEX nr 2242146; z dnia 11 października 2007 r., V KK 240/07, LEX nr 569192*).

Podsumowując te rozważania wypada stwierdzić, że z przyczyn powyżej wskazanych Sąd Najwyższy uznał za oczywiście bezzasadne podniesione w kasacjach zarzuty i w konsekwencji oddalił obie skargi w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

O kosztach sądowych postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 637a k.p.k., obciążając nimi skazanego.

HK

[ms]